

## B. Szelałowska „Czary wiosennej wróżki”

Słońce świeciło coraz mocniej. Każdy kolejny dzień był cieplejszy od poprzedniego. Wróżka postanowiła zabrać dzieci ze sobą do parku. – Słuchajcie, moi mili. Może byśmy poszli do parku poszukać pierwszych oznak wiosny? Śniegu już prawie nie ma. Sople lodu też już się rozpuściły. Może jakieś kwiatuszki już zakwitły... no i oczywiście poszukamy kotków. Kto chce zostać wiosennym detektywem? – zapytała wróżka. – Ja, ja i ja... i ja też, wróżko – wołały dzieci. Wiosna powolutku zajmowała miejsce zimy. Po rzece płynęły resztki kry. Wśród starych liści zakwitły białe przebiśniegi i delikatne, fioletowe fiołki. Z ziemi zaczęły kielkować tulipany i żonkile. Tuż przy krokusie odpoczywał sobie zmęczony wędrówką ślimak. – Widzę bociana! – zawołał dumny z siebie Bartek. – A tam, na rzece... widzicie... to chyba kaczka! – krzyknęła Monika. – Kaczuszki, bociany, ale gdzie są kotki? – zastanawiała się Kasia. – Właśnie! Gdzie te kotki się schowały? – dodała Zosia. – Kici, kici... kici, kici. Nie bójcie się, kotki! – wołał Krzysio. – Wróżko, nigdzie nie widać kotków. Gdyby gdzieś tu były, na pewno by do nas przyszły. – A może jest im zimno i siedzą gdzieś skulone wśród trawy – zamartwiała się Karolinka. – Może się zgubiły i nie mogą odnaleźć swojej mamy. – Wróżko, a dlaczego ty się tak tajemniczo uśmiechasz? – dopytywał się Tomek. – Chyba wiesz, gdzie są kotki. – Tak, oczywiście wiem, gdzie są kotki. Zanim wam powiem gdzie, rozwiążcie zagadkę. Mleczka nie chcą pić. Nigdy nie biegają.

[www.gorskiewedrowki.blogspot.com](http://www.gorskiewedrowki.blogspot.com) Choć mają futerka, ogonków nie mają. Oj, dziwne to kotki, bo na wierzbie rosną i to tylko wiosną. – To baze – zawołała Ewa. – I co? Teraz już wiecie, gdzie są kotki? – radośnie spytała wróżka. – Tak! – odpowiedziały chórem dzieci. – Rosną na wierzbie! Nad naszymi głowami. – Śmieszne te kotki! I takie puchate. Może weźmiemy je do wazonu? Będzie wiosennie w przedszkolu – powiedział Wojtek. Dzieci z wróżką wyruszyły w drogę powrotną, niosąc baze. Ślimak także wyruszył w dalszą drogę. Może też szukał oznak wiosny?